

No 69.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Irenusza B.  
Wt. św. Ludgera B. W.  
Sr. św. Jana Damasc.  
Czw. Wielki św. Jana  
Piąt. Wielki św. Eustazego.  
Sob. Wielka św. Anieli.  
Niedz. **Ś. Wielkanoc.**

Wschód słońca: godz. 5 m. 58  
Zachód słońca: godz. 6 m. 20  
Dług. dnia godz. 12 m. 22

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ „ 68

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ „ 86

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 25 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petiłow. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Powróciła z Paryża

**M. Morawska.**

Zielona № 5 vis-a-vis Nowej Synagogi.

**8 pokojów**

potrzebne od 1-go lipca dla koła śródmiejskiego Polskiej Macierzy Szkolnej, na szkołę i bibliotekę. Pożyczony lokal w śródmieściu. Oferty z ceną proszę składać w Admin. „Rozwoju” dla koła śródmiejskiego. 385

**Rada państwa.**

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg, 23 marca. Posiedzenie Rady państwa otwarto o godzinie 1-ej minut 15 po południu. Sekretarz stanu oznajmia o mianowaniu członkiem rady z nominacji Szirinińskiego-Szachtmatowa, oraz o zgonie hr. Lamsdorfa. Po krótkiej charakterystyce działalności zmarłego ministra, wypowiedzianej przez sekretarza stanu Frischa, rada uczciła pamięć hr. Lamsdorfa przez powstanie. Następnie oznajmiono radzie odezwę ministra sprawiedliwości do prezesa rady państwa o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej przez sędziego śledczego miasta Wołogdy, członka rady z wyborów radnego wołogodzkiej rady miejskiej Kudriawego z oskarżenia o nadużycie władzy, wyrażającej się w nielegalnym wydatkowaniu środków miejskich na uzbrojenie milicji narodowej. Po oddaniu, zgodnie z instrukcją, odezwę ministeryalnej do komisji składu osobowego, rada przystąpiła do utworzenia podkomisji, w celu dokonania wyborów do komisji zamierzeń prawodawczych.

Posiedzenie wznowiono o godz. 3 min. 20 po południu.

Zawiadomiono o wyborze Ruchłowa na członka komisji finansowej, na miejsce zmarłego Szydłowskiego.

Zatwierdzono wybory z kuryi duchowieństwa klasztornej i z kuryi właścicieli ziemskich w gubernii mohylowskiej, odroczone zaś rozprawy nad wątpliwością o prawidłowości wyborów z ziemstwa kostromskiego i z kuryi akademickiej.

Następnie rada państwa przystąpiła do rozpoznania sprawy dalszego skierowania wniosku, podanego przez 35 członków rady, a wyrażającego potrzebę wniesienia do ministra oświaty interpelacji z powodu wieców, które w dniu 5 marca

odbyły się w uniwersytetach petersburskim i moskiewskim.

Samarin dowodził, że należy wnieść interpelację i wykazywał konsekwentny związek wieców w dniu 5 marca z całym szeregiem nienormalnych wydarzeń w życiu uniwersyteckim, które to wydarzenia zamieniają uniwersytety na instytucje, działające za pieniądze rządowe nie dla zajęć naukowych, lecz dla celów rewolucyjnych. Środki, jakich użyła władza uniwersytecka, oraz wpływ moralny i kilkakrotne zamykanie uniwersytetów, były bezowocne. Samarin dochodzi do wniosku, że w zupełnej nieczynności władz rada państwa nie może nie widzieć niezgodności z prawem działalności tych władz, co skłania radę do zwrócenia się z interpelacją do ministerium.

Saburow w imieniu 45 członków centrum proponuje zamknięcie dyskusji i przyjęcie umotywowanej formuły przejścia do porządku dziennego. Mówca dowodzi, że interpelacja nie byłaby na dobie, ani też celową. Rzeczą rady państwa jest nie obwiniać ministerium, żądając od niego publicznego tłumaczenia się, lecz pomagać mu.

Protorej Butkiewicz dowodzi, że prawo z dn. 27 sierpnia 1905 tłumaczono niewłaściwie co do eksterytorjalności zakładów szkolnych, tworzących państwo w państwie. Kolegia profesorskie zwracają się do rządu jedynie po pensje, ordery i wstęgi. Autonomia zabiła naukę, zaciążyła profesorom, doprowadziła uniwersytety do upadku moralnego, do despotyzmu, prądów skrajnie lewicowych.

Manuilow oświadcza się za przejściem do porządku dziennego i zwraca uwagę na nieprawidłowe oświetlenie faktów interpelacji. Prawo z d. 27 sierpnia oddało uniwersytet kolegiom profesorskim w stanie zupełnej dezorganizacji, a to dzięki systemowi represyjnemu, który zalecają obecnie znowu ci, co podpisali interpelację. Jedynie przez odrzucenie całej gamy praktykowanych do tej pory środków policyjnych udało się kolegiom profesorskim powagą moralną osiągnąć znaczną poprawę życia akademickiego.

Ks. Eugeniusz Trubeckoj oświadcza, że kolegia profesorskie rozwinęły sztandar akademicki na oddanych im ruinach życia uniwersyteckiego, a powrót do poprzedniego programu, zaleconego przez interpelację, jest możliwy jedynie na zwaliskach oświaty.

Następnie przemawiali: Doniecki, Neudhart i Naryszkin.

Jermolow stwierdza, że wszyscy członkowie rady dążą do jednego celu, ale idą do niego różnymi drogami, dzieląc ogólne przekonanie, że ministerium dojdzie do celu zamierzonego. Minister oświaty oświadczył, że interpelacja, poruszona w radzie, jest nadzwyczaj ważna. Odpowiedź rządu zajmuje masy ludności. Ministerium gotowe jest odpowiadać na każdą interpelację, nawet w tym razie, jeżeli większość rady nie przyjmie interpelacji. Godząc się w zupełności na to, że

obecny stan uniwersytetów jest nienormalny, ministerium nie zarządziło kroków energicznych jedynie dlatego, że chciało wypróbować stosowanie ukazu z dnia 27 sierpnia 1905 r., który wyższej szkole nadawał nowe życie i przywracał wolność wewnętrznego zarządu.

Zarządzono balotowanie kartkami.

Rada państwa większością 79 głosów przeciw 75 odrzuciła wnioski, żądający wniesienia interpelacji, następnie większością 89 głosów przeciw 61 przyjęła następującą zaproponowaną przez Saburowa formułę o przejściu do porządku dziennego:

„Wysłuchawszy wniosku 35 członków i uznając, że obecne położenie w wyższych zakładach naukowych jest nienormalne, przeszkadza prawidłowemu biegowi życia i grozi sprawie oświaty — Rada państwa przypuszcza, że przy wspólnych usiłowaniach rad akademickich i odpowiednich ministeriów, będą zarządzane przy zachowaniu zasad Najwyższego ukazu z d. 27 sierpnia 1905 r., środki rzeczywiste ku przywróceniu porządku w wyższych zakładach naukowych i — przechodzi do porządku dziennego.”

Posiedzenie zamknięto o godzinie 7 min. 20 wieczorem.

Następne posiedzenie oznaczono na dzień 29 marca. Na porządku dziennym — raport komisji, utworzonej na pierwszej sesji, do rozpoznania projektu prawa o zniesieniu kary śmierci, uchwalonego przez pierwszą Dumę państwową.

—:—:—

**Rosya i Polska.**

Wychodzący w Moskwie organ książąt Dołgorukowów „Now” rozpoczął arukowne cykl artykułów prof. Maryana Zdziechowskiego pod tyt. „Rosya i Polska. Uwagi bezpartyjnego obserwatora”. Przytoczymy poniżej kilka ustępów z pierwszego artykułu prof. Zdziechowskiego, zawierają bowiem wiele trafnych uwag o ruchu wolnościowym w Rosyi i u nas.

„Mówiąc o zbliżeniu rosyjan i polaków, nie można nie zwracać uwagi na ciężką na drodze ku temu przeszkodę, jakim jest ten fakt, że oba narody przedstawiają dwa światy, obce sobie zarówno ze względu na tradycje kultury, jakoteż ze względu na współczesne warunki ich bytu, i że wzajemne ich niezrozumienie łatwo przechodzi w antypatyę. Wśród organów rosyjskiej codziennej prasy postępowej prawidłowy punkt widzenia na sprawę polską ma tylko „Ruś”, w artykułach Nestora, niezmordowanego badacza polskich prądów politycznych i społecznych, który zamiast tego, aby za przykładem innych publicystów rosyjskich oburzać się na to, że polacy nie posyłają do Dumy radykałów, stara się wniknąć

w przyczynę tego zjawiska i zrozumieć Polskę realną, to jest tę, z którą Rosya ma do czynienia, i która przez swych przedstawicieli w Dumie może okazać poważną pomoc umiarkowanym żywiołom ruchu wolnościowego, — o tej realnej Polsce pragnę dodać tutaj kilka słów do tego, co było niejednokrotnie wyrażone na szpaltach „Rusi”.

Pierwszą rzeczą, o której nie powinni zapominać rosyjanie, stawiający wolność i postęp za podstawę dążeń, jest to, że wszelkie rozprawy o postępie brzmią, jak gorzka ironia w uszach ludzi, pozbawionych praw do życia, i że, zatem, główny cel dla narodu, uciskanego pod względem politycznym, tkwi nie w reformach socyalnych, lecz w zdobyciu możności swobodnego rozwoju kulturalnego. Dzięki temu, przeważające znaczenie mają w nim partie, które mocno stoją na gruncie interesu narodowego, w czym należy widzieć oznakę nie reakcyjności, lecz, przeciwnie, żywotności. Choć z punktu widzenia wielu rosyjskich postępowców oburzający jest fakt, że wśród posłów polskich w Dumie niema żydów, z faktem tym muszą się jednak pogodzić, ponieważ w chwilach walki o zdobycie elementarnych warunków istnienia narodowego, naród nie może wybierać na przedstawicieli swych ludzi, stojących na gruncie kosmopolitycznego postępu. Czas na nich przyjdzie dopiero po otrzymaniu autonomii.

Następnie, u narodów uciskanych rozwija się specjalna wrażliwość na wszelki gwałt. Oto dla czego w danym wypadku polakom wstrętna jest nie tylko rusyfikacja polityczna, pod której uciskiem dotychczas jęczą, ale i proponowana w przyszłości rusyfikacja socyalna, pragnąca ich uszczęśliwić, wbrew ich woli, obcami dla nich formami ustroju społecznego. Radykalizm rosyjski ogarnięty jest, mniej lub więcej świadomie, jakimś mesyjanicznym nastrojem, każącym wierzyć, że Rosya powołana została nie tylko do dopędzenia w krótkim przeciągu czasu, ale i do wyprzedzenia Europy, i do służenia ludzkości za wzór w dziedzinie prawodawstwa socyalnego. Z tego powodu stanowisko, które zajęli w pierwszej Dumie posłowie polscy, wydawało się społeczeństwu rosyjskiemu reakcyjnym.

Oczywiście, nie będę przeczył temu, że i wśród nas są reakcyoniści, którzy kierują się wyłącznie własnym interesem, lecz w stosunku opozycyjnym do krańcowości programu agrarnego, ich interesy były zgodne z interesami całego narodu polskiego. To, w czym rosyjanie widzą oznaki reakcyjności, bywa bardzo często wynikiem żywej łączności z historią, z przeszłością, która powinna być niewzruszoną podstawą dla wszelkiej działalności w teraźniejszości i w przyszłości. W tem uczuciu tkwi poczucie konieczności ewolucyjnego działania, innymi słowy, zgodnej pracy wszystkich warstw ludności.

Jeden z najgłębszych myślicieli i poetów polskich, Zygmunt Krasiński, powiedział: „Z polską szlachtą polski lud!” Słowa te stały się ideałem dla najlepszych ludzi w Polsce, i ten ideał już się urzeczywistnił w Poznańskim, gdzie okrutna walka z germanizacją połączyła szlachtę z ludem, zamożnych i ubogich, w silnie zespoloną armię, w której niemożliwe są żadne waśnie wewnętrzne, na gruncie interesów ekonomicznych. W tym samym dążą polacy w innych częściach swej ojczyzny; tymczasem hasło, rzucone przez rewolucję rosyjską, rzuciło nasiona anarchii i walki socyalnej, podwójnie groźnej dla narodu, pozbawionego samodzielności politycznej.

Kiedy konserwatyzm polski, który dotychczas nie ujawnił żadnych „czarnosecinnych” dążeń i uznawał konieczność szerokich reform we wszystkich dziedzinach życia, nazywają rosyjanie reakcyjnością, to z równą sprawiedliwością można radykalizmowi rosyjskiemu zarzucić nihilizm.

Niedawno, z powodu wyborów w gub. wileńskiej, była zamieszczona w „Rusi” (№ 41) korespondencya, ciekawa z tego względu, że autor jej dzielił włościan wyborców na dwie kategorie: na nieświadomych, t. j. idących ręką w rękę z obywatelami ziemskimi i uświadomionych, którzy wprost zażądali, aby obywatele ziemscy, zanim przystąpią do rokowań w sprawie bloku, podzielili się z nimi gruntami. Tego rodzaju określenie «uświadomienia» nazywa się nihilizmem politycznym.

Łączenie umiarkowanie liberalnych i umiar-

kowanie konserwatywnych żywiołów społeczeństwa polskiego z rosyjskimi żywiołami czarnosecinnymi, napawanie się wrzaskami rewolucyjną misją narodu rosyjskiego, wreszcie ten materyalistyczny pogląd na wzajemny stosunek sił społecznych, według którego jakoś bezwarunkowo podlegać winna ilość, a dążenia inteligencji — instyktom mas, wszystko to, odpychając polaków od Rosyi, niebezpiecznym jest zarazem dla Rosyi i z punktu widzenia moralności politycznej.

W pamięci polaków bardzo mocno utkwił ci radykalizm rosyjski z przed lat czterdziestu, którzy zamieniali się w gorliwych rusyfikatorów pod pretekstem obrony włościan polskich od szlachty i zaszczerpienia w Polsce rosyjskiej wyższej kultury demokratycznej; widzieliśmy, jak dążenia postępowe niepostrzeżenie przechodziły w specjalny rodzaj «czarnosotieństwa», a nihilizm rewolucyjny — w nihilizm samowoli biurokracyjnej.

\*

Redakcja «Nowia» zaopatrzyła artykuł p. Zdziechowskiego w kilka uwag ogólniejszych.

„Nie ulega wątpliwości — pisze «Now» — że trwały i prawidłowo funkcjonujący ustrój konstytucyjny w Rosyi jest niemożliwy bez ustanowienia stosunków normalnych między narodem rosyjskim a polskim. Dlatego też od samego początku obecnego ruchu wolnościowego w Rosyi, przed działaczami tego ruchu stała się w całej swej objętości odwieczna kwestya polska, wymagająca jakiegoś rozwiązania. Rozwiązanie jej znalaziono w uznaniu konieczności autonomii Królestwa Polskiego pod warunkiem utrzymania jedności państwowej z pozostałymi częściami państwa. Formuła ta, przyjęta przez zjazdy działaczy ziemskich i miejskich, przeszła po nich w puściźnie do partii kadetów i stała się jednym z najważniejszych punktów ich programu.

Obznajmienie szerokich mas ludności rosyjskiej z ideą autonomii polskiej i zdobycie sympatii dla tej idei jest jedną z niezaprzeczonych zasług partii wolności ludu, która w dwóch kampaniach wyborczych wyniosła na swych barkach cały ciężar tej ostrej i zaciemnionej przez sądy szowinistyczne sprawy.

Lecz zdobyte, dzięki usiłowaniom partii konstytucyjno-demokratycznej, uznanie ze strony rosyjskiej, konieczności autonomii Królestwa Polskiego, jest tylko zasadniczym rozwiązaniem sprawy polskiej. Przed nami jeszcze ciężka praca, polegająca na uregulowaniu stosunków rosyjsko-polskich we wszystkich szczegółach. Wiele rzeczy w sprawie przyszłej autonomii dotychczas jeszcze nie zostało wyjaśnionych dla obu stron. Rosyjski i polski ruch wolnościowy mają zgoła odmienny charakter: pomiędzy działaczami jednego i drugiego tkwi pewna cząstka wzajemnego niezrozumienia, doprowadzająca nieraz do takich smutnych zjawisk, jak znany list Henryka Sienkiewicza, który wystąpił przeciwko tej właśnie partii rosyjskiej, która najbardziej przyczyniła się do sprawiedliwego traktowania żądań polskich w Rosyi. Niewyjaśnione są też ostatecznie niektóre ważne punkty, jak np. pałaca kwestya tych miejscowości Królestwa Polskiego, gdzie olbrzymia większość (?) ludności nie należy do narodowości polskiej, kwestya, co do której zjazd działaczy ziemskich i miejskich zrobił specjalne zastrzeżenie w tym duchu, że powinna być rozstrzygnięta zgodnie ze składem plemiennym i wola ludności miejscowej.

Wszystkie te niejasności i nieporozumienia powinny być usunięte i co do wszystkich punktów powinno być osiągnięte zupełne porozumienie. Im wcześniej to nastąpi, tem lepiej.

W końcu redakcja „Nowia” dodaje, że nie zgadza się na pogląd prof. Zdziechowskiego na rosyjski ruch wolnościowy.

## Pod znakiem rozwagi.

„Kurier Warszawski” pod powyższymi umieszczył następującą korespondencyę z Petersburga:

Minał dzień „prawie historyczny”. Przeszły obawy, wiszące od kilku tygodni nad Dumą, i prawie że promienie słońca ukazały się nad nią. Teraz już wszyscy wierzymy, że żywot drugiej Dumy będzie przynajmniej tak długi, jak pierwszej.

Stało się to, czego wyborcy rosyjscy sobie życzyli. Duma wyrzekła się «krasnego słowa», nie skorzystawszy z wyjątkowej zaiste okazji, jaką byłyby rozprawy ogólne nad deklaracją ministeryalną, dała do zrozumienia, że pragnie pracować. To zwycięstwo nad samą sobą jest wybitnym dowodem, że wykształcenie polityczne społeczeństwa rosyjskiego, choć wolno, postępuje jednak naprzód. Sądzę, że z tego właśnie powodu dzień wczorajszy godzin jest nadanej mu już przez kogoś nazwy «prawie historycznego».

Jeszcze na godzinę przed wczorajszym posiedzeniem nie można było na pewno powiedzieć, czy utrzyma się propozycja grup centrowych prostego przejścia nad deklaracją ministeryalną do porządku dziennego. Wiadomo było oddawna, że socyalni demokraci postanowili odpowiedzieć na deklarację ministeryalną. Żadne perswazyje nie zdołały ich odwieść od tego kroku, obliczonego oczywiście wyłącznie na wyborców. Wobec tego inne frakcje radykalne wahały się. Im także chodzi o utrzymanie swej popularności wśród mas wyborczych, więc lubo rozumiały taktyczną wyższość proponowanego im postępowania, namyślały się długo, czy nie stanąć do licytacji. Socjaliści ludowi, jeszcze przed samem rozpoczęciem posiedzenia, nie dali pod tym względem zdecydowanej odpowiedzi. Gdyby zaś oni uchwalili wziąć udział w debatach ogólnych, połączyliby za sobą konieczne socyalnych rewolucjonistów, trudników, wreszcie całą izbę. A wówczas nikt nie jest w stanie powiedzieć, co by się stało. W każdym razie izba weszłaby znów pod znak frazesu.

Na szczęście, jak się rzekło, zwyciężyła rozważa. I jeszcze coś innego nastąpiło: *splendid isolation* socyalnych demokratów zmieniło się w dziwny, kompromitujący ich dyalog ze skrajną prawicą, z którego ci ostatni wyszli zwycięzcy. Pobili tonem, gestem, namiętnością, prowokacyjnością, demagogizmem.

Polacy zgodzili się odrazu na propozycję kadetów, aby nad deklaracją ministeryalną przejść bez rozpraw do porządku dziennego. Byli wszakże gotowi wziąć udział w rozprawach ogólnych, gdyby się one wszczęły, i w motywowanej deklaracji określić swój stosunek do rządu. Jeśli się nie mylę, deklarację taką wygłoszyłby w takim razie poseł Stecki. Nie przyszło jednak do tego, tylko Koło, przez usta posła Harusiewicza zapowiedziało ocenę deklaracji ministeryalnej przy rozprawach budżetowych i rozpatrywaniu projektów prawodawczych, związanych z reformami konstytucyjnymi. Wtedy będzie miejsce nie na ogólniki, lecz na rzeczową, szczegółową, motywowaną krytykę.

Co do samej deklaracji ministeryalnej, to nie zrobiła ona na Dumie głębszego wrażenia dlatego, że nikt od tego rządu niczego innego spodziewać się nie mógł. Mogła ona zwrócić tylko uwagę ze względu na swą suchość, brak głębszej myśli przewodniej, bezładne nagromadzenie szczegółów. Natomiast nie powinien był ująć uwagi przedstawicielstw narodowych w Dumie duch nacyonalistyczny tej deklaracji, przepajającej ją od początku do końca. Prezes ministrów zredagował ją pod tym względem tak, jakby miał na widoku skrajne żywioły kierunku prawdziwie rosyjskiego. Słyszeliśmy więc wyrazy o prawosławiu, o utrzymaniu się starych hasel prawosławno-rosyjskich, o rządzie „stanowczym i prawdziwie rosyjskim”. Pod jakim adresem było to mówione? Czy Rosyi grożą najścia nowych wargów? Czy ktoś zabiera się odepchnąć żywioł wielkorosyjski od steru administracji państwowej? W dodatku Stolypin, czytając deklarację, akcentował niektóre wyrazy w ten sposób, jakby chciał uwydatnić głosem to, czego nie przystało akcentować w ogólnym programowym oznajmieniu rządu, albo na co on sam osobiscie pragnąłby nacisk szczególny położyć.

Trzeba objąć wszystkie okoliczności, poprzedzające i towarzyszące wczorajszej deklaracji rządowej, aby sprawiedliwie ocenić egzamin rozwagi i wstrzeźliwości, złożonej wczoraj przez Dumę. Pamiętajmy, że to mówiło ministeryum, które rozwiązało pierwszą Dumę, że to było wystąpienie tego rządu, który ponowną odmową legalizacji kadetów, represjami ogólnymi i dokonywaniami nad osobami posłów obecnych, wypadkami w Odesie, rewizjami w wyższych szkołach, aferą hurkowską, bezprzykładnym lekceważeniem potrzeb narodowych, który tem wszystkiem przed samem zwołaniem Dumy składał jakby umyślnie dowody, że nie sobie nie robi z najwytrawniejszej opinii

publicznej. Wystąpiło przed Dumą ministerjum, mające przyjaciół wyłącznie wśród skrajnej, ciemnej prawicy, a przeciwników nawet wśród jagnięcych październików. Ministerjum, które ani jednym aktem nie złożyło dowodu, że ma szerszą ideę państwową, jakkolwiek program przebudowy wewnętrznej, jakkolwiek powagę w scenie historycznego momentu.

Można śmiało powiedzieć, że w podobnie nieprzyjaznych wzajemnie stosunkach nie często bywają władze wykonawcze i prawodawcze. A tu przytem stoi poza Dumą tłum ludu, istotnie spragnionego nowego życia, istotnie oczekującego słowa otuchy i promyka nadziei...

Jeżeli w takich warunkach parlament rosyjski umiał zdobyć się na trzeźwy rachunek, to — powtarzam — dobrze rozpoczął niełatwe i niezbyt wdzięczne swe życie. Nie wiadomo tylko, czy wytrzyma w tej roli, czy na długo starczy mu panowania rozumu nad uczuciem.

B. K.

## Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich.

W piątek, na zapowiedziane w sali koncertowej (Dzielnia № 18) ogólne zebranie roczne Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich przybyło o godz. 8 wieczorem 268 członków, reprezentujących kapitał gwarancyjny w sumie rb. 526,200.

Zebranie zagal przes p. Henryk Kadler. Na przewodniczącego powołano p. Jakóba Petersa, który zaprosił na asesora pp. Jarzębowski i Szatkego, a na sekretarza adwokata przysięgłego p. Tomasza Stożkowskiego.

Przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły 1906. Wykazuje ono, że skutki, wrzenie i niepokój, walka proletaryatu z kapitałem wytworzyły smutny stan w życiu ekonomicznym kraju, który w dalszym ciągu nietylko trwa, ale nawet potęguje się i w roku 1906. Rok ten rozpoczął się ogólnym bezrobociem, które aczkolwiek trwało kilka dni, jednakże przyniosło pewne straty materialne zarówno w handlu jak i w przemyśle. Epidemiczny charakter strejków i niemożliwe stosunki między robotnikiem a pracodawcą wywołały w końcu roku zamknięcie największych przedsiębiorstw w Łodzi. Ruch budowlany, pod wpływem którego tak znacznie powiększały się zyski Towarzystwa w poprzednich latach, ustał zupełnie, a związany z tym ruchem przemysł zaledwie może wegetować.

Zdawałoby się, że w takich warunkach rok sprawozdawczy wykaże jaknajgorsze rezultaty. Tymczasem tak nie jest, bo chociaż obroty dyskontowe Towarzystwa zmniejszyły się o 400,000 rubli w porównaniu z rokiemeszłym, zmniejszenie to jednak wobec przytoczonych okoliczności — uważać należy za minimalne. Towarzystwo w ciągu całego roku 1906 musiało walczyć z wrastającym stale napływem gotowizny, którego nie można było należycie wykorzystać z powodu braku odpowiedniego materiału do dyskonta. Pomimo obfitości gotówki procent dyskontowy za rok sprawozdawczy podwyższono nieco w porównaniu z latami ubiegłymi, z obawy, by zmniejszone obroty i przewidywane straty nie zredukowały zbyt znacznie zysków Towarzystwa. Na szczęście straty, które przy stosunkowo dużych obrotach Towarzystwa są nieuniknione, nie były większe, aniżeli w czasach normalnych. Na wysokość dywidendy wpłynął głównie znaczny spadek kursu papierów procentowych, należących do Towarzystwa, wskutek czego potrzeba było spisać z zysków 34,454 rb. 55 kop. (w roku 1905 — 29,013 rb. 20 kop.); spadek ten w ciągu ostatnich trzech lat pochłonął już około 100,000 rubli, z dochodów Towarzystwa. Należy spodziewać się, że jest on zjawiskiem przejściowym. Pomimo tych wszystkich ujemnych czynników Towarzystwo wyznaczyło za rok ubiegły 6 1/2% dywidendy dla swych członków.

Przebiegająca stopa procentowa za rok 1906 wynosiła 7,8, podczas gdy w roku poprzednim 7,05. Obroty kasy w roku sprawozdawczym wynosiły rb. 22,625,148 kop. 49; w ciągu roku 1906 zdyskontowano na Łódź 34,653 weksle na sumę rb. 9,090,923; na inne miejscowości 20,746 weksli na sumę rb. 4,079,939. W ciągu roku protestowano weksli na sumę rb. 809,139 kop. 22. Towarzystwo posiadało papierów własnych na sumę rubli 778,815 kop. 42. W dniu 31 grudnia 1906 roku

10% udziały 764 członków wynosiły rb. 1,219,000; w ciągu roku wydano pożyczek rb. 380,248; kapitały na lokacji wynosiły rb. 977,742 kop. 15 od członków, zaś od osób postroanych 4,352,474 kop. 06; kapitał rezerwy stanowił rb. 218,210 kop. 31; fundusz kasy przezorności urzędników rb. 59,652. Czystego zysku osiągnięto rb. 106,031 kop. 66.

Po odczytaniu sprawozdania p. Wutke, prezes zarządu, wspomniawszy o 25-letnim jubileuszu Towarzystwa, jaki przypadał w roku ubiegłym, podniósł zasługi s. p. Roberta Wergan, jako założyciela instytucji, a następnie wyraził życzenie pomysłowego rozwoju Towarzystwa.

P. Zoner ze swej strony przedstawił gorliwą pracę i zabiegi około dobra instytucji p. Fr. Wutkego.

Powracając raz jeszcze do 25-letniego jubileuszu Towarzystwa p. Wutke zakomunikował zebranym, że rada z okazji tej postanowiła wydać wszystkim urzędnikom tytułem gratyfikacji miesięczną pensję. Na wniosek jednak członka p. R. Szolca — projekt rady uległ o tyle zmianie, iż postanowiono rozmiar gratyfikacji powiększyć, mianowicie: pracującym do lat 5 wydać pensję miesięczną; pracującym od lat 5 do 10 — dwumiesięczną pensję; wreszcie pracującym dłużej niż lat 10 wydać trzymiesięczną pensję.

Zysk w sumie rb. 106,031 kop. 66 zebrani postanowili rozdzielić w sposób następujący: 10% na kapitał rezerwy rb. 10,603 kop. 17; podatek skarbowy od zysków rb. 6,976 kop. 40; 6 1/2% dywidendy (od rb. 1,137,200) rb. 73,918; dywidenda od 10% udziałów, wniesionych w roku 1906 rb. 2,052 kop. 85; wynagrodzenie zarządu rb. 6,000; odpisać na zużycie nieruchomości rb. 1,720, na zużycie ruchomości rb. 734; na kasę przezorności urzędników Towarzystwa rb. 800; na cele dobroczynne rb. 1,000; na rok 1907 przenieść rb. 2,227 kop. 24.

Budżet wydatków na rok 1907 oznaczono na rb. 85,000

Wybory dały wynik następujący: do rady wybrani zostali pp. Henryk Kadler (252 gł.), Gustaw Chwałborski (250 gł.), Franciszek Ramisch (252 gł.); do zarządu p. Paweł Biederman (245 gł.); do komisji rewizyjnej pp. Edward Jezierski (251 gł.), Karol Hoffrichter (232 gł.), Emil Herkner (252 gł.); jako zastępcy pp. Wilhelm Beck (251 gł.), Oskar Lungen (251 gł.), Wilhelm Haneman (250 głosów).

s. † p.

## STANISŁAW CHEŁCHOWSKI.

W sobotę, już po zamknięciu numeru, otrzymaliśmy depeszę z wiadomością, że zmarł w Ciechanowie s. p. Stanisław Chełchowski. Oto wiadomość, która żalobnym echem w całym odeszłym kraju, w całej Polsce, straciła ona bowiem w nim jednego z tych ludzi wielkiej miary, którzy myślą i pracą twórczą przewodzą narodowi.

W sile wieku, bo ledwie czterdziestu lat życia dobiegał, a już tak zasłużony w pracy zawodowej i działalności obywatelskiej, a już tak znany i ceniony, że go w każdej sprawie publicznej, w każdym wystąpieniu zbiorowym na czoło wysuwano, s. p. Chełchowski zmarł w chwili, kiedy dla myśli jego i czynu otwarło się wreszcie szersze pole.

Od lat najmłodszych brał udział czynny w duchu narodowym, z którego wyszedł obecny kierunek polityczny Koła Polskiego.

Życiorys zmarłego podaliśmy nie tak dawno, bo w 60-ym numerze, nie powtarzamy więc dat z jego życia.

## Wiece robotników Poznańskiego.

Pp.: Aleksander Mogilnicki adw. przys., Witold Czapski inżynier, dr. Bronisław Handelsman, Piotr Kon adw. przys., Bronisław Gluchowski, dr. Adolf Landau, dr. Józef Saks, Lucyan Stecki i Walenty Jankowski w celu ostatecznego omówienia sprawy lokautu i przegłosowania kwestyi, czy przystąpić do pracy w fabryce Tow. akc. I. K. Poznańskiego, postanowili zwołać trzy wiece, które mają się odbyć jednocześnie, mianowicie:

we wtorek, 26 marca r. b., o godz. 2 po południu, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18; w sali Angielskiej przy ul. Pasaż Szulca № 2; i w sali Selina przy ul. Konstancyńskiej № 14. Wejście wyłącznie dla pracowników Tow. akc. I. K. Poznańskiego, mianowicie:

dla oddziału przedzalni — w sali Koncertowej (Dzielnia 18),

dla tkalni — w sali Angielskiej (Pasaż Szulca № 2) i

dla pozostałych — w sali Selina (Konstancyńska 14), za okazaniem biletów wejścia, które będą rozdane wszystkim pracownikom fabryki.

Zdaniem naszym, zwołanie powtórnych wiece było zbyt częste. Skoro jednak mają się odbyć, należy stanowczo przestrzegać, ażeby żadne partie nie brały udziału w agitacji. Byłoby pożądanem, aby przedstawiciele różnych grup robotniczych wspólnie rozpostarli kontrolę w następujących kierunkach:

1-o) Aby dopuszczeni byli tylko robotnicy Poznańskiego.

2-o) Aby wszyscy robotnicy dostali bilety wejścia.

3-o) Aby głosowanie było tajne. Podobno istnieje projekt, aby kartki pisali sami robotnicy. Wobec tego, że wielu z nich jest analfabetami, projekt powyższy uważamy za niefortunny, dalby on wdzięczne pole do potajemnej agitacji osobom, wypisującym kartki.

**Wszyscy robotnicy powinni stawie się na wiec!**

**Gdyby nie dostali biletu wejścia, powinni ich zgadać a to wobec usilnej agitacji partyj skrajnych, które chcą przeforsować swój wniosek.**

W ostatniej chwili komunikują nam, że na jutrzejszy wiec robotników fabryk Tow. akc. I. K. Poznańskiego wydawanie biletów odbywa się dosyć dowolnie. Najlepszym tego dowodem, że dostarczono do naszej redakcji bilety, które były wręczone osobom, nie będącym robotnikami fabryk Tow. akc. I. K. Poznańskiego.

Przypuszczamy, że nastąpiła pomyłka. W celu jednak uniknięcia dalszych pomyłek, byłoby pożądanem, aby kontrola była ścisła.

Tę sprawę powinni się zająć przede wszystkim robotnicy fabryk Poznańskiego.

## Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętobója. Jutro Krzesława.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro występ uczennic szkoły tańca Ładary Duncan. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w sali Grand Hotelu, o godz. 5 po poł.

## KRONIKA.

Sprawy robotników fabrycznych. W ubiegłą sobotę, d. 23 b. m. w sądzie pokoju 8-go rewira m. Łodzi rozpatrywano 64 sprawy z powództwa robotników Tow. akc. K. Scheiblera i K. Steinerta, którzy wytoczyli akcyę cywilną o przyznanie im wynagrodzenia dwutygodniowego od chwili zamknięcia fabryki.

Z akcyą w wymienionych sprawach wystąpił związek zawodowy «Jedność». Akcyę robotników popierał adwokat przysięgły Wł. Wyganowski, ze strony zaś Towarzystw akcyjnych stanął adwokat przysięgły Lachmanowicz, występując równocześnie z akcyą wzajemną o wytrącenie z sum pobranych przez robotników pożyczek.

Sądza pokoju w wymienionych sprawach wy-

dał wyrok zasadający na rzecz robotników zadane kwoty za potrąceniem rat pożyczek.

**Z fabryki Tow. akc. L. Geyera.** Zatarę pomiędzy robotnikami a administracją fabryki Tow. akc. L. Geyera z powodu żądania przez tę ostatnią usunięcia robotnika Ludwika Skunkę — został już załatwiony.

Sprawę tę ogół robotników postanowił oddać rozpatrzeniu przez przedstawicieli wszystkich partij. Opinia tych przedstawicieli orzekła, ażeby robotnik Skunka usunął się z fabryki.

Obecnie wszystko wróciło do stanu normalnego. Praca w fabryce odbywa się prawidłowo.

**Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu.** Wczoraj o godz. 4 po południu przy ul. Wschodniej № 18, w sali Wiedeńskiej, odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu.

Posiedzenie zagał prezes rady p. Jan Grodek. Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano p. Stanisława Czajkowskiego, który na asesorów zaprosił pp. E. Zonenberga i Jana Stefańskiego, a na sekretarza p. Ogórka.

Sprawozdanie z czynności zarządu przeczytał p. Makiewicz. Ze sprawozdania kasowego okazało się, że obroty wyniosły 403,267 rb. 78 kop., pożyczek udzielono na sumę 95,475 rub. 57 kop., wpłynęło wkładów 61,063 rb. 43 kop., zwrócono wkładów 48,807 rb. 1 kop., czyste zyski 1,986 rb. 20 kop.

Według projektu zarządu czyste zyski miały być rozdzielone: 2% na dywidendę, 300 rb. odpisane na straty, 100 rb. na Polską Macierz Szkolną, 50 rb. dla komitetu zajmującego się losem dzieci robotników pozbawionych pracy z powodu lokautu, 100 rb. dla robotników dotkniętych lokautem, reszta miała być przelana do kasy Towarzystwa.

Projekt ten po burzliwych dyskusjach, został w całości odrzucony. Zebrani uchwalili 5% dywidendy, z której 1% w sumie 377 rb. 86 kop. ma być oddany zaraz komitetowi obywatelskiemu, dla robotników dotkniętych lokautem.

Budżet wydatków na rok 1907, po ożywionych dyskusjach przyjęto w następujących cyfrach: wynagrodzenie członków rady 600 rb., wynagrodzenie komisji rewizyjnej 90 rb., koszty administracji i wynagrodzenie kasyera 2,830 rub., dla agentów sprawdzających odpowiedzialność starających się o pożyczkę—350 rb., lokal 420 rb., opał i światło 130 rb., materiały piśmienne 40 rb., najem sal na zebrania ogólne 30 rb., na zaproszenia 15 rb., marki pocztowe 50 rb. i nieprzewidziane wydatki 50 rb., ogółem 5,880 rb.

Postanowiono, żeby korzystać z przysługujących praw i wydawać pożyczki nie tylko za gwarancją poręczycieli, ale i bez tych z zabezpieczeniem hipotecznym.

Do rady ponownie wybrano 117 głosami p. Jana Grodka i 87 głosami p. Tomasza Włodarskiego.

Do zarządu ponownie wybrano 194 głosami p. Jana Makiewicza.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie 157 głosami p. Lucyana Żołędowskiego, 122 głosami p. Wincentego Krupeckiego i nowo wybrano 71 głosami p. Stanisława Czajkowskiego.

Pan Adolf Gałęziński, w dowód uznania pracy obecnych na zebraniu, złożył na ręce sprawozdawcy naszego pisma 10 rubli, dla robotników, pozbawionych pracy z powodu lokautu.

#### **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.**

Z każdym tygodniem liczba majstrów potrzebujących wsparć wskutek pozbawienia pracy z powodu lokautu zwiększa się; suma wydatków na ten cel doszła już do 120 rb. tygodniowo, a w bieżącym tygodniu przybywają nowe szeregi członków, którym również należeć się będzie wsparcie i bez względu na to, że do kasy Stowarzyszenia od Nowego Roku wpłynęło przeszło 800 rb., w kasie są pustki. Zarząd obecny wskutek takiego stanu gotówki znalazł się w bardzo trudnym położeniu, ma on co prawda w rezerwie trochę pieniędzy w instytucjach finansowych, lecz nie chciałby sum składanych przez szereg lat naruszać. Jest jeszcze i kapitał żelazny w sumie 7,000 rb., lecz i ten ma swoje przeznaczenie.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Smarzyńskiego, z udziałem członków zarządu, sprawy powyższe były bardzo żywo omawiane, tem więcej, że kasyer po wypłaceniu wsparć i bieżących rachunków, został z trzema rublami w kasie.

Po długich wyczerpujących naradach, sprawnieniu należności z pożyczek i składek członkowskich, okazało się, że suma należności zaległych wynosi około 2,500 rb., że pomiędzy zalegającymi jest wielu członków, którzy bez uszczerbku własnej kieszeni mogą płacić. Zdaniem większości członków zarządu podobna opieszałość nie może być tolerowaną, należy ją ukrócić i dlatego postanowiono zrobić wyciągi zaległości, rozdzielić listy pomiędzy sobą i energicznie zająć się zainkasowaniem zaległych sum, od członków zaś, którzy nie będą chcieli płacić, zażądać kategorycznie deklaracji, że nie chcą należeć do Stowarzyszenia. Postanowienie powyższe bezzwłocznie wprowadzono w czyn. Podzielono miasto na 6 rewirów, rozdano listy i kwitarynsze; od dziś wszyscy zajmą się odbieraniem zaległych składek, jakoteż należności i pożyczek. Zdaje się, że wobec wyjątkowego położenia kolegów pozbawionych pracy i nadchodzących świąt Wielkiejnocy, zabiegi członków zarządu zostaną uwiecznione pomyslnym skutkiem.

Po załatwieniu jeszcze paru spraw bieżących, o godzinie 4-ej po południu posiedzenie zamknięto.

**Z Towarzystwa właścicieli drukarni, litografii i zakładów introligatorskich.** W sobotę w restauracji przy ulicy Piotrkowskiej nr. 151, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie właścicieli drukarni, litografii i zakładów introligatorskich. Przybyło 34 osoby. Posiedzenie zagał p. R. Resiger, który prosi p. Kempnera o wyjaśnienie celu zebrania się i celów Towarzystwa. Ze słów p. Kempnera dowiedzieliśmy się, że założyciele Towarzystwa postawili sobie za zadanie usunięcie szkodliwej i nierozumnej konkurencji, podniesienia fachu drukarskiego, litograficznego i introligatorskiego, jak też dojście do legalnego i sumiennego porozumienia się ze swymi pracownikami.

Założyciele nigdy nie mieli na myśli gnębienia pracowników, jak o tem rozsiewano wieści, przeciwnie chcieli oni i chcą przez legalną organizację przyjść z pracownikami do zgody.

Na przewodniczącego zebraniem wybrano jednogłośnie p. Leopolda Zonera, który na asesorów zaprosił pp. Resigera i Kempnera, na sekretarza p. Potza. Po dłuższem przemówieniu p. Drowinga i przeczytaniu całej ustawy, zastanawiając się nad poszczególnymi punktami jej, zauważono pewne braki, które na następnem ogólnym zebraniu mają być rozpatrzone i poprawione.

Zdaniem większości wpisowe w wysokości 20 rubli jest za duże, suma ta winna być o połowę zmniejszoną. Wniosek ten przeszedł w tej formie, że każdy zapisujący się do Towarzystwa zapłaci wpisowe 5 rb., a gdy nastąpi zatwierdzenie przez rząd gubernialny odnośnego punktu ustawy, dopłaci drugie 5 rb. Po zapadłej uchwale tego wniosku na członków Towarzystwa zapisało się 34 osoby.

Postanowiono, żeby na następnem ogólnym zebraniu liczbę członków zarządu zwiększyć do 7, o czem ma być zrobiona zmiana w ustawie.

Wybory do zarządu dały następujący rezultat: Na prezesa jednogłośnie wybrano p. Leopolda Zonera, na wice-prezesa przez tajne głosowanie wybrano p. Henryka Kempnera, na kasyera jednogłośnie wybrano p. Roberta Resigera, na sekretarza wybrano jednogłośnie p. Feliksa Potza, na gospodarza p. Edwarda Kulisza. Do komisji rewizyjnej przez tajne głosowanie wybrano pp. Mieczysława Petersilgo i Emanuela Hamburgskiego.

**Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowo-handlowe.** Zapowiedziane w ubiegłą sobotę ogólne zebranie roczne Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowo-handlowe w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, nie doszło do skutku.

Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 6 kwietnia r. b.

**Nadestane.** Złożone w redakcyi „Gońca Polskiego” w Lublinie dla głodnych dzieci robotników pozbawionych pracy (rb. 20) kop. 47, otrzymaliśmy za co redakcyi i wszystkim łaskawym ofiarodawcom ślęmy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Komitet Obywatelski.

**Z Bałut.** Wspominaliśmy w swoim czasie, że obywatele Bałut podjęli starania w Towarzystwie kredytowym m. Piotrkowa o przyłączenie ich do tego Towarzystwa, aby tym sposobem mo-

gli korzystać z pożyczek na nieruchomości. Rozstrzygnięcie tej sprawy musiało uleść zwłoce, dopóki nie zapadła decyzja wykluczająca projekt przyłączenia Bałut do Łodzi.

Z chwilą, gdy przyłączenie przedmieścia Bałut do Łodzi zostało przez ministerium wykluczone, wszyscy właściciele nieruchomości wystąpili ze zbiorowym podaniem do Towarzystwa kredytowego w Piotrkowie, ponawiając prośbę o korzystanie z kredytu na nieruchomości.

Władze Towarzystwa kredytowego m. Piotrkowa, na skutek starań obywateli bałuckich—w zasadzie wyraziły zgodę na przyłączenie do Towarzystwa, stawiając jednak za warunek, ażeby: 1) obywatele Bałut przedstawili ubezpieczenie ogniowe wszystkich nieruchomości, które nie może być niższe niż 150,000 rubli. (Nadmienić należy, że wysokość ubezpieczenia nieruchomości bałuckich wynosi około dwóch milionów rubli), 2) postarano się o zorganizowanie stałej straży ogniowej.

**Życie Pana Jezusa.** Pod tym tytułem jedno z przedsiębiorstw kinematografu, przy ul. Piotrkowskiej № 35, wystawiło cały cykl obrazów, zaczerpniętych z historii Jezusa Chrystusa a bardzo dobrze uscenizowanych do kinematografu. Pierwszą część rozpoczyna się od mordowania niemowląt w Egipcie, Narodzenie Dzieciątka Jezus, ucieczka i t. d. W drugiej części Chrystus już nauczający, Wieczera Pańska, Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie, kończy się na Wniebowstąpieniu. Podczas przedstawienia fonograf wykonuje pienia religijne.

**Ze szpitala św. Aleksandra.** Ubiegłej soboty do szpitala św. Aleksandra przywieziono ze wsi Adamów Stary, gminy Będów, pow. Łódzkiego, mężczyznę lat 43, niewiadomego nazwiska którego ciało okryte było ranami tłuczonymi. Ranny, którego przysłał wójt gminy, nie odzyskawszy przytomności zmarł wczoraj.

**Bandytyzm.** Ubiegłej soboty na ul. Brzozowej na buchaltera fabryki Asterbluma p. Roberta Tomasa napadło dwóch ludzi uzbrojonych w rewolwery i zażądawszy, aby podniósł ręce do góry, zabrali 600 rubli, jakie miał przy sobie.

— Tegóż dnia na ul. Suwalskiej, na buchaltera fabryki «Naftalin» p. Szewela Kiwowicza napadł jakiś człowiek z rewolwerem i zabrał 200 rubli, przeznaczone dla robotników.

Dowiedziawszy się o tym fackie robotnicy fabryki «Naftalin», puścili się w pogoń za bandytą, który, jak wskazali świadkowie ucieczki, ukrył się na terytorium przy ulicy Widzewskiej № 177. Jakoż udało się pochwycić bandytę. Jest nim 21-letni Otto Mager.

**Strzał.** Wczoraj o godz. 4 minut 40 rano, przez ulicę Konstantynowską biegł jakiś człowiek, którego gonilo trzech ludzi. Około domu № 27 uciekający wbiegł na chodnik, a następnie za ogrodzenie, gdzie stał żołnierz przed drugim cyrkulem. Żołnierz, nie wiedząc przyczyn, krzyknął „stój”, a gdy rozkazu jego uciekający nie usłuchał, dał strzał. Jak się później okazało, kula ugodziła w brzuch 39-letniego Stefana Wejnerowskiego, krawca, zamieszkałego na ul. Wschodniej № 20. Na strzał wartownika wybiegli z cyrkulu inni żołnierze, którym udało się zatrzymać goniących: 21-letniego Władysława Ozimiaka, zamieszkałego przy ul. Kielma № 41, 37-letniego Aleksandra Kępińskiego, szewca, zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej № 46 i 21-letniego Stefana Tomaszewskiego, szewca, zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej № 46. Wszyscy zostali aresztowani. Przybyli na miejsce wypadku lekarz Pogotowia po udzieleniu doraźnej pomocy Wejnerowskiemu, stwierdził, że kula przebiła żołądek i w stanie ciężkim odwiózł rannego do szpitala Poznańskich.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo trzech mężczyzn i dwie kobiety.

**Stan bezprzytomny.** W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. na Zielonym Rynku przechodnie zauważył leżącego człowieka bez przytomności. Zawezwane Pogotowie, mimo energicznych środków, p. zdesiębranych przez lekarza, samowiedzy nie zdołano mu przywrócić i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala św. Aleksandra bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu. Był biednie ubrany i mógł mieć lat około 35.

**Napad.** Wczoraj, o godz. 2 wdarło się kilku ludzi do mieszkania Jana Jarosza, lat 33, przy ul. Andrzeja no. 15, stangreta Jakóba Hirszberga i zastawszy go przy obiedzie, dwukrotnie do niego strzelili z rewolweru; jedna kula chybiła, druga zdała mu skórę z głowy. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia. Sprawcy strzałów zbiegli.

## Towarzystwo krzewienia oświaty.

Zapowiedziane na wczoraj nadzwyczajne zebranie ogólne Towarzystwa krzewienia oświaty, zgromadziło o godzinie 8 wieczorem w sali koncertowej Sellina (Konstantynowska № 14) około trzystu osób.

Zebrani podzielili się odrazu na dwa obozy prowadzących silną agitację w sprawie wtłoczenia gwałtem w ramy działalności Towarzystwa krzewienia oświaty wykładów w żargonie, oraz zajmujących stanowisko zupełnie neutralne. Odpowiednio do swoich przekonań, dwie grupy osób zajęły prawicę i lewicę.

Zebranie zagał prezes dotychczasowego zarządu, dr. Mieczysław Kaufman, proponując wybór przewodniczącego.

Proponowano dwóch kandydatów: pp. Stefana Majewskiego i Dyljona. Wystawiający te kandydatury starali się wzajemnie przekrzywić. Prezes zarządu na samym wstępie zmuszony był uspakać zachowujących się nieparlamentarnie, którzy utrudniali przeprowadzenie głosowania.

Ostatecznie po obliczeniu głosów okazało się, że większość oświadczyła się za inżynierem p. Dyljonem. Ten, dla utworzenia prezydium, powołał na asesorów pp. inżyniera Sopoćkę, Jakobłuma, d-ra Jasińskiego i d-ra Prechnera, a na sekretarza p. Komorowskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący przedstawił zebraniu ogólnemu porządek dzienny, który zaakceptowano.

W myśl tego, dr. Kaufman, jako prezes Towarzystwa, przedstawił zebraniem deklarację zarządu, w której scharakteryzował działalność dotychczasową i jego, oraz owocne wyniki tej działalności, umotywał należyte przyczyny, jakie skłoniły zarząd do niezgodzenia się na wprowadzenie wykładów w żargonie.

W końcu swego przemówienia dr. Kaufman nadmieniał, że członkowie zarządu, po wspólnym porozumieniu się, złożyli swoje mandaty.

Po wyłączeniu deklaracji zarządu przez prezesa tegoż, rozpoczęła się szeroka dyskusja, której przedmiotem była sprawa wykładów żargonowych. Dyskusja była bardzo gorąca. Zabierało głos kilkanaście osób; przemawiano w języku polskim i w żargonie. Wobec braku miejsca, wywołanego nawalem materiału, sprawozdanie z przebiegu dyskusji odkładamy do następnego numeru, dzisiaj ograniczamy się tylko na zaznaczeniu, że wiele przemówień było bezcelowych, najeżonych frazesami, które zaciemniały sprawę, zamiast ją oświetlać, że niektórych mówców unosił zbyt wielki temperament i że niektóre przemówienia nie były wolne od wycieczek osobistych.

Lubo zebranie wczorajsze było hałaśliwe, zmuszające przewodniczącego do przywoływania wielu do porządku dziennego, to jednak wolne ono było od skandalów, jakie charakteryzowało zebranie poprzednie.

Wynikiem gorących, namiętnych dyskusji było postawienie aż siedmiu różnorodnych wniosków.

Pod głosowanie jednak poddano tylko trzy wnioski. Większością głosów wszystkie trzy wnioski, jako mające odmienną myśl przewodnią, zebrani przyjęli i postanowili po należytem sformułowaniu wprowadzić je do protokołu.

Wnioski te brzmią, jak następuje: Pierwszy p. Komorowskiego: „Walne zebranie Tow. Krzewienia Oświaty uznaje, że działalność oświatowa Towarzystwa winna być skierowana ku oświecaniu całej masy ludności i prowadzona być winna w takim języku, jaki jest najlepiej zrozumiały dla każdej grupy ludności, która wyrazi życzenie podtrzymać oświatę w tym języku. Zebranie uznaje również, że działalność Towarzystwa winna być prowadzona w taki sposób, aby nie wzniecała antagonizmów narodowościowych, ale owszem przyczyniała się do utrwalenia przyjaznych stosunków wśród narodowości.”

Drugi p. Mieczysława Hertza brzmi w sposób następujący: a) Poprosić zarząd o cofnięcie swej dymisji; b) powołać prelegentów żargonowych; c) polecić tak złożonej komisji powołać przedstawicieli rozmaitych grup zwolenników żargonu i obmyślić sposób wspólnej pracy.

Trzeci wreszcie dr. Grabowskiego sformułowany został w duchu następującym: „Czy należy wprowadzić do Tow. Krzewienia Oświaty równo-

legle z wykładami w języku polskim — wykłady w innych językach.

Jak wyżej wspomnieliśmy, przytoczone „in extenso“ wnioski zgromadzenie ogólne przyjęło i zaaprobowało.

W sprawie poruszonej przez dr. Grabowskiego uchwalono, aby w instytucjach Towarzystwa Krzewienia Oświaty równoległe z wykładami w języku polskim — prowadzone były w innych językach, a więc w żargonie, w niemieckim, a nawet rusińskim i t. p.

Po wyczerpującem rozważeniu sprawy projektowanych wykładów żargonowych i uchwałach wniosków, zebrani złożyli wotum zaufania dotychczasowemu zarządowi, wyrażając zarazem prośbę o zatrzymanie nadal mandatów. Równocześnie p. Stefan Majewski oświadczył zebraniem, iż wycofuje się zupełnie z zarządu. Oświadczenie przyjęte zostało burzą oklasków.

Dotychczasowy zarząd, wobec ustąpienia p. Majewskiego, który wprowadzał ferment nie tylko w zarządzie, lecz i wśród członków Tow., na prośbę zebrania ogólnego postanowił pozostać na na swych stanowiskach. Stosując się do życzenia ogółu, zarząd przyrzekł zająć się energicznie przywróceniem przerwanych wykładów w ciągu paru tygodni.

Z wniosków wolnych, znajdujących się na stole obrad, rozważono tylko jeden, mianowicie dotyczący udzielania prawa głosu świeżo zapisanym członkom. Uchwalono, aby prawo głosu miał tylko ten członek, który należy do Towarzystwa już trzy miesiące.

Zebranie zamknięto o godz. 2 i pół w nocy.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 23 marca. Komunikat urzędowy. Komitet statystyczny rady ministerium spraw wewnętrznych wypuścił w tych dniach na sprzedaż zbiór danych o własności rolnej w r. 1905 w 50 guberniach Rosji europejskiej.

W roku 1905-ym własność rolna wynosiła 395,192,443 dzies., przyczem pierwsza grupa: własność prywatna, obejmuje 101,735,343 dzies.; druga grupa — grunta nadziałowe — 138 767,577, trzecia grupa — grunta skarbowe, kameralne, cerkiewne, klasztorne i miejskie — 154,689,513 dzies.

Własność osobista według stanów dzieli się jak następuje: do szlachty należy 53,169,103 dzies., do włościan 13,214,015, do kupców i obywateli honorowych 12,906,785, do mieszczan 3,763,822, do poddanych zagranicznych 352,438, do osób duchownych 337 206 do innych stanów 2,213 372. W ciągu ostatnich lat 28 szlachta straciła prawie 30 proc. poprzedniego obszaru roli.

W r. 1906 sprzedano przy pomocy Banku włościańskiego i oświadczone gotowość sprzedania 10,058,143 dzies., w tem 7,596 325 dzies. gruntów, należących do szlachty.

Ogólna przestrzeń roli, posiadanej przez szlachtę, z 73,100,000 dzies. w r. 1877 spadnie do 44,600,000 dzies.

Obszar nadziałów włościan chwije się od części dziesięciny do kilkudziesięciu dzies. Do 5 dzies. na chatę posiada 2,856,950 chat, od 5 do 10 dzies. 5,071,511 chat, więcej niż dziesięcinę 4,076,244 chat, mniej niż dziesięcinę posiada 236,729 chat. Obszar włościański ziemi nadziałowej wynosi ogółem 9 027,813 dzies., co wynosi średnio zaledwie 3-2 dzies. na chatę, a zatem do całkowitych pięciu dziesięcin brak ogółem dzies. 5,256,937.

Własność rolna trzeciej grupy wynosi dzies. 154,689,513, z nich do skarbu należy 138,086,168 dzies., do dóbr koronnych 7,843,015 dzies., do cerkwi 1,871,858, do klasztorów 739,777 dzies.

Petersburg, 23 marca. Do opracowania projektu prawa, regulującego działalność kantorów bankierskich i kantorów wymiany w tych dniach przystąpi utworzona przy ministerium skarbu osobna komisja z udziałem przedstawicieli domów bankierskich i odpowiednich zarządów. Ministerium zgromadziło materiał, wykazujący objawy ujemne w przemyśle bankierskim, jakie ujawniono w ciągu lat ostatnich. Niewypłacalność dotknęła szerokie koła klientów. Z tej przyczyna rewizja prawodawstwa o przedsiębiorstwach bankierskich jest wagi pierwszorzędnej.

Petersburg, 23 marca. Dziś, o godz. 7 wieczorem, zakończył życie Pobiedonoscew. (Zmarły Konstanty Pobiedonoscew, rzeczywisty tajny radca stanu, sekretarz stanu, b. członek rady państwa i komitetu ministrów, a wieloletni oberprokurator synodu, ustąpił z zajmowanych stanowisk, przeniósł się do życia prywatnego w r. z. jednocześnie z reformą, rozwiązującą dawną organizację rady państwa i komitet ministrów i z utworzeniem rady ministrów, co poprzedziło otwarcie pierwszej Dumy. Pobiedonoscew w ciągu lat przeszło dwudziestu od początku panowania Aleksandra III-go miał stanowczy wpływ na politykę wewnętrzną w państwie i zachował to wpływe znaczenie przy teraźniejszym panowaniu aż do chwili objęcia steru rządów przez hr. Wittego po traktacie portsmueckim, gdy zaczęła się doba nowych reform, których Pobiedonoscew był zdecydowanym przeciwnikiem, reprezentującym do końca życia dążenia krańcowo reakcyjne. W ciągu kariery służbowej Pobiedonoscewa uczyniono kilka zamachów na jego życie. Jednym z powodów jego ustąpienia i usunięcia się w zacisze życia domowego był projekt zwołania soboru cerkiewnego, do którego Pobiedonoscew nie chciał dopuścić i istotnie pierwsze zamiary, czynione w tym kierunku, były unicestwione. W ostatnich czasach Pobiedonoscewowi przypisywano wiele wpływu na kierunek polityki reakcyjnej, faktycznie wszakże złożony już starczą niemocą, dogorywał odosobiony. Przyp. red.)

Petersburg, 23 marca. Departament policyi otrzymał wiadomość o następujących ważniejszych wypadkach: W powiecie wierchniednieprowskim zabito uradnika Berezowskiego i zraniono jego żonę, w Kutaisie zabito dozorcę policyjnego Łordikindzkiego, a w Astrachaniu jadącego dorożką dozorcę policyjnego.

Mińsk, 23 marca. Dzisiaj w nocy dokonano napadu na cerkiew archierejską w Antonowie. Piętnastu bandytów przez wyłamane okno weszło do cerkwi, przeszli przez pokój biskupa, wynieśli na dwór dywany, ornaty i 11 lichtarzy. Usiłszawszy loskot, zarządzający willą mnich Simeon przybył z toporem. Do niego zbliżyli się 6 bandytów. Związali mu ręce, odprowadzili do pokoju, zabrali mu 1½ rubla i żywność, poczem podpalili słupy dzwonicy z 4 dzwonami i znikli. Na drodze znaleziono złamany lichtarz.

Ekaterynosław, 23 marca. Prokurator izby sądowej petersburskiej i gubernator ekaterynosławski, pociągnęli do odpowiedzialności byłego posła Rudakowa, który z powodu usunięcia go z urzędu przewodniczącego zarządu ziemskiego sławianoserbskiego za to, że podpisał odezwę wyborczą — napisał w papierze urzędowym, że usunięcie go jest bezprawne, jest czynem władzy, usuwającej nieprzyjemnych sobie ludzi.

Kazań, 23 marca. Ukończył się wiec kadetów i bezpartyjnych studentów instytutu weterynaryjnego, z powodu tego, że organ centralny ogłosił czterodniowy bejkot profesorów, którzy nie chcą uznać władzy prawodawczej organu. Wiec postanowił odwołać swoich przedstawicieli z organu centralnego i zadecydować sprawę zamknięcia instytutu w drodze plebiscytu.

Petersburg, 24 marca. Uproszony przez prezydium Dumy prof. Bielelubiński oglądał budynek pałacu Taurydzkiego i znalazł go zupełnie bezpiecznym i trwałym, mogącym przetrwać jeszcze setki lat. Analiza materiałów budowlanych w laboratorium stwierdziła, że krokwie wytrzymują opór dziesięćkroć większy od tego, jakiego wymaga budowlana.

— Porządek dzienny posiedzenia jutrzejszego obejmuje sprawy następujące:

1. Wniosek 33 posłów w sprawie terminów odbywania posiedzeń Dumy, oraz sekcji i komisji.
2. Wybory do komisji żywnościowej.
3. Sprawa pomocy pozbawionym pracy.
4. Zorganizowanie komisji dla opracowania regulaminu.
5. Wniosek nagły posła Sigowa i towarzyszy.
6. W sprawie dalszego przekazania wniosku 32 posłów o zniesieniu ustawy o sądach polowych.
7. Referat w sprawie sprawdzenia pełnomocnictw z gubernii penzeńskiej, tobolskiej i kałuskiej.
8. Rozpatrzenie przedstawionych przez se-

S. P.

# August Hegenbart jun.

obywatel m. Pabianic,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 23 marca 1907 r. przeżywszy lat 41.

Pograżeni w głębokim smutku żona, dzieci, rodzice siostry, bracia i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek dnia 26-go marca, o godzinie 4-ej po południu, z mieszkania na cmentarz miejscowy.

**Stroskana Rodzina.**

ekretarza Dumy tymczasowych przepisów o sposobie robienia poprawek w sprawozdaniach stenograficznych.

Sprawy bieżące.

Grupa kadetów przekazuje przedstawiony Dumie projekt ustawy o zniesieniu sądów polowych specjalnej komisji, która obowiązana będzie w ciągu 24 godzin złożyć dotyczący wniosek do zatwierdzenia Dumy.

Komisja ustawodawcza tejże grupy zamierza postawić wniosek utworzenia w Dumie trzech komisji dla rozpatrzenia przedstawionych przez ministra sprawiedliwości projektów ustawy o warunkach skazania, obronie, śledztwie pierwiastkowym, oraz o odpowiedzialności osób urzędowych za przestępstwa, popełnione na służbie.

Komisja grupy kadetów w sprawie reformy samorządu miejscowego uchwaliła następującą kolej przedstawienia Dumie opracowanych przez siebie projektów ustawodawczych:

1. O wstrzymaniu wyborów ziemskich do czasu uchwalenia nowej ustawy o nich.
2. O ziemskiej ustawie wyborczej.
3. O miejskiej ustawie wyborczej.
4. O zmianie sposobu wykonywania nadzoru nad organami samorządu, w związku z reformą ustawy o ziemstwach.

**Petersburg, 24 marca.** Do biura grupy parlamentarnej kadetów wybrani: Prezes ks. Dolgorukow, wiceprezesi Teslenko i Kisewetter, członkowie posłowie: Maklakow, Struve, obaj Hesse-nowie, Rodiczew, Kutler, Pergament, Adżemow, Szyngarew, Bakunin, Bobin, Maksudow, Dolżen-nikow, Czernoswitow, Charlamow, Tatarinow i Jordenski, oraz byli posłowie: Winawer, Petrun-kiewicz, Nabokow, Szachowski i Milukow.

**Petersburg, 24 marca.** Komisja rozporządza-jąca podzieliła miejsca w sali posiedzeń Dumy w pałacu Taurydzkim w sposób następujący: Od strony lewej ku prawej socyal-demokraci 69 fo-teli, socyal-rewolucyoniści 41, socjaliści ludo-wi 19, ukraińcy 16, trudowicy 80, kozacy 21, mużłmanie 38, polacy 46, kadeci 88 i bezpar-tyjni sympatyzujący z kadetami; dalej paździer-nikowcy 42 i prawica 60.

Podział ten wywołuje niezadowolenie. Ka-deci niezadowoleni są, że grupy narodowe od-dzielają ich od trudowików, których większość głosowała z kadetami.

Niektórzy postowie oświadczyli, że przywódcy stronnictw zbyt pośpieszyli się z wpisaniem ich na listy partyjne. Skargi podobne przeważa-ją wśród posłów włściańskich i skierowane są głównie pod adresem przywódców lewicy. Ka-deci, przy nowym podziale, znaleźli się tuż koto prawicy.

**Petersburg, 24 marca.** Ministerium spraw wewnętrznych otrzymało od gubernialnych władz administracyjnych następujące dane o chorobach epidemicznych, pozostających w związku z klęską głodową: Od września do grudnia 1906 r. wypad-ków tyfusu brzuszego było: w gub. woroneżskiej 2,212, w kazeńskiej 2,015, w niższonowogrodzkiej 2,333, w penzdńskiej 1,419, w samarskiej 3,333, w saratowskiej 3,994, w sybirskiej 1,774, w tambowskiej 6,166, w obwodzie turgajskim 161,

w ufińskiej 6,084. Liczba wypadków tyfusu brzu-zznego powiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym czterolecieciem. Co się tyczy tyfusu płamistego, liczba zapadnięć nań w r. 1906 jest niższa, w porównaniu z ubiegłym czterolecieciem.

**Kijów, 24 marca.** Rada profesorów uniwer-sytetu wypracowała odezwę do studentów. W o-dezwie tej zwraca uwagę na akty gwałtu ze stro-ny studentów, które wywołały przerwanie wykładów i wyraża nadzieję, że większość studentów, mająca na celu naukę, podtrzyma porządek życia akademickiego. Rada ostrzega, że jeżeli wykłady nie będą wznowione do dnia 1 kwietnia r. b., uni-wersytet zostanie zamknięty do następnego roku szkolnego. Rozpoczęte egzaminy odbywać się nie będą, zamknięcie spowoduje wydalenie wszystkich studentów.

**Berlin, 23 marca.** Przyłączenie się rządu do wniosku Rodiczewa wywarło doskonałe wrażenie. „Voss. Ztg.“ widzi w tem punkt zwrotny w hi-storyi młodego parlamentu. Petersburski kores-pondent „Voss. Ztg.“ pisze, że Duma w dniu tym robiła wrażenie parlamentu szczerze konstytucyj-nego państwa. „Berl. Tagebl.“ pisze, że przy-jęcie wniosku Rodiczewa, to pierwsze zwycięstwo Dumy, to początek owocnej pracy praktycznej.

**Berlin, 24 marca.** „Allg. Zeit.“, omawiając przebieg ostatniego posiedzenia Dumy, pisze: „Zgodzenie się Stolykina na wniosek Rodiczewa dowodzi, że rząd postanowił stanowczo pracować z Dumą nad wypełnieniem olbrzymich zadań.“

**London, 24 marca.** „Times“, omawiając piąt-kowe posiedzenie Dumy, pisze: „Fakt, że Stoly-pin bez zastrzeżeń przyłączył się do wniosku Ro-diczewa, że następnie wniosek ten przyjęty zo-stał olbrzymią większością, jest najdonioślejszym krokiem praktycznym na drodze porozumienia się między rządem a najlepszymi, najpatryotyczniejszymi żywiołami narodu rosyjskiego. Szczerosc i idealizm Rodiczewa dawno są znane. Bardziej pojednawczy sposób postępowania jego wytłoma-czyć należy tem, że uznał on błędność pierwszych wystąpień swoich, kiedy szedł nieco za popędli-wie i zachodził za daleko, oraz większem zaufa-niem, jakie żywi do prezesa gabinetu.“

D Z I E N N E.

**Petersburg, 25 marca.** O godzinie 8-ej wie-czorem nabożeństwo żałobne u zwłok Pobiedono-scewa odprawił metropolita petersburski Antoni.

Obecni byli członkowie Rady państwa, ministrowie handlu, komunikacji i oświaty, studenci instytutu prawniczego i akademii duchownej. Zmarły ubra-ny jest w czarny tażurek.

**Ryga, 25 marca.** Rosyjski związek nadbal-tycki 30-go października w odpowiedzi na wys-laną do Stolykina depezę gratulacyjną otrzymał następującą odpowiedź: Serdecznie dziękuje za złożone mi powinszowania i życzenia. Szcześli-wy jestem z poparcia mnie przez stronników pra-wdy. Wierzę, że przy ich pomocy Rosya wej-dzie na drogę panowania prawa, wskazaną przez Najjaśniejszego Cesarza w Manifestie z dnia 30-go października.

**Rzym, 25 marca.** Według informacji gazety „Italia“ Martens w czasie pobytu w Rzymie rozmawiał z pełnomocnikiem japońskim w Kusuka-bie, który w imieniu Mikada oświadczył, że Ja-ponia przyłączy się do programu konferencji w Haadze; co zaś dotyczy się kwestyi rozbrojenia Japonia nie pragnąc wziąć inicjatywy nie wypo-wie się przeciw tej kwestyi.

**London, 25 marca.** W południe przybyły o-kręty „Sidgot“, „Cesarzewicz“, „Sława“ i „Boha-ter“. Jutro odpiąną do Portsmouth.

## Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	73.70	72.75	73.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	93.25	92.00	—
5% „ „ z 1906 r. . . . .	87.15	86.15	—
4% listy ziemskie . . . . .	80.50	79.60	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	89.40	88.50	88.80
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	83.00	82.15	82.65
5% „ „ „ „ . . . . .	88.65	87.90	88.10
4 1/2% „ „ „ „ Łódź . . . . .	82.00	81.00	81.65
5% „ „ „ „ . . . . .	89.00	88.00	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	347	337	—
„ „ „ „ II-ej emisji . . . . .	266	256	—
„ „ „ „ szlachecka . . . . .	237	230	233 1/2
Lilpopy . . . . .	—	—	515
Rudzi . . . . .	400	—	—
Starachowice . . . . .	122	—	—
Putiłowskie . . . . .	104	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46.80	—	—

## Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa. **73,50.**

**Teatr Wielki.** — We Wtorek, 26 Marca

Ostatni występ szkoły

# IZADORY DUNCAN.

Ceny miejsc niższe. ————— Początek o 8 wiecz.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

**Izadora Duncan.** Występująca w dniu dzisiejszym po raz pierwszy w Łodzi na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego w naszym mieście Szkoła wolnego tańca Izadory Duncan, aby dać poznać szerszej publiczności łódzkiej wszystkie piękności tańca klasycznego wystąpi jeszcze raz jutro wieczorem w teatrze Wielkim z szeregiem tańców wykonanych z akompaniamentem fortepianu, orkiestrą oraz z szeregiem grup, wykonanych na tle poematów współczesnych i t. p.

Zajmujące to widowisko cieszyć się będzie niewątpliwie zupełnym powodzeniem.

**Podwieczorek „Lutni”.** Licznych słuchaczy miał wczorajszy podwieczorek muzyczny „Lutni”. Chór lutnistów pod batutą p. Alojzego Dworzaczka wykonał z precyzją melodyjne pieśni „Kaplusia” — Kreutzera i „Pod borem sosna gorzała” — w układzie A. Polińskiego. Kultuwający z zapalem śpiew zbiorowy, chór męzki śpiewał czysto, rytmicznie, cieniując wybornie.

Gorące oklaski ze strony słuchaczy były wyrazem uznania gorliwej i sumiennej pracy. Młoda skrzypaczka p. Stefania Lewandowska należy do amatorów wyróżniających się rzeczywistym uzdolnieniem. Słuch wyborny, poczucie rytmiki i temperament, ściśle trzymanie się taktu oraz śmiałość w rzutach ręki — oto zalety jej gry.

Prócz Adagio i Allegretto moderato z kon-

certu nr. 9 — Beriota, młoda skrzypaczka wykonała dwa mazurki Wieniawskiego.

Zywe słowo mile brzmiało w ustach p-ni Janiny Zasackiej, która ze zrozumieniem i finezyą wypowiedziała „Dalszy ciąg nastąpi” — Koźmińskiego, „A to mi się zdarzyło” — Rodocia i jeszcze jedną drobnostkę. Utalentowaną amatorkę przyjmowano bardzo życzliwie.

Popisujący się chór mieszański z towarzyszeniem fortepianu na cztery ręce (pp. Michałowski i Wasilewski) wykonał bardzo starannie „Grajka wędrownego” (Suite) — Noskowskiego.

O obrazku dramatycznym Idy Pileckiej p. t. „Jutro”, który wywarł doskonale wrażenie tak pod względem gry amatorów jak i wystawy, pomówimy obszerniej w numerze następnym.

**Teatr.** W tygodniu bieżącym teatr polski daje jedno tylko przedstawienie w nadchodzącą środę wieczorem w teatrze Victoria. Wystawioną zostanie sztuka z konkursu polskiego Towarzystwa teatralnego w Łodzi, pod tyt. „Wesołe życie” — godło „Lux in tenebris lucet”, jeden z lepszych utworów z szeregu wybranych przez sąd konkursowy, jako mogących ubiegać się o nagrodę, która na mocy warunków konkursowych przyznana będzie na podstawie głosowania publiczności zaraz po odegraniu wszystkich sztuk, zaleconych do wystawienia na scenie przez sąd konkursowy.

Od czwartku aż do niedzieli widowiska będą zawieszane z powodu ostatnich dni Wielkiego tygodnia.

**Dla robotników bez pracy**

dotkniętych lokautem.

A. L. 2 ruble — Mikołaj Jezierski 2 rubla.

**OFIARY.**

Na święta Wielkanocne.

Dla najbardziej potrzebujących.

K. Waśniewski 5 rubli.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
23/III 1 pp.	730.6	- 0.4	81	Pe 3	1/2 dnia 23/III Temperatura max +0.0° C.
23/III 9 w.	730.2	- 0.5	90	Pe Z 3	Temperatura min. -2.3° C.
24/III 7 r.	743.2	- 1.3	92	Pe 5	Opadu 2.3 Z dnia 24/III
24/III 1 pp.	745.5	+ 1.4	66	Pe 5	Temperatura max. +1.4° C.
24/III 9 w.	746.1	+ 0.6	94	Pe Z 3	Temperatura min. -3.0° C.
25/III 7 r.	749.0	+ 1.4	92	Z 3	Opadu 2.5

**Zawiadomienie.**

424-2-1

**Zarząd Koła pracowników dr. żel. Fabryki Łódzkiej**

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w celu uregulowania należności, zkompletowania listy członków, wydawania kart wstępu na pierwsze Ogólne Zebranie, jakoteż udzielanie wszelkich związanych z otwarciem stowarzyszenia informacji, z dniem 26 marca r. b.

otwiera przy ul. Juliusza № 31 m. 8, czasowe biuro.

Biuro czynnym będzie codziennie, nie wyłączając niedziel, od godziny 5-7 po poł., prócz dni świątecznych 29, 30, 31 marca i 1 kwietnia, aż do czasu zwołania Ogólnego Zebrania, o czym odnośne ogłoszenia we właściwym czasie nastąpią.

**5**

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgarau. Ubranie marynarkowe z modnego szewcowa od rb. rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczelnianych i dziecięcych po niskich cenach w oddziale męskim u

**Emila Schmechia**  
Łódź, Piotrkowska 93.  
Warszawa, Marszałk. 130.

**Gustaw Szamowski,**

Łódź, Konstantynowska 5  
Nasiona polne, lesne i ogrodowe (warzywne i kwiatowe), naszyta mleczarskie, nawozy sztuczne, owies, otręby, makuchy, siano, słoma i t. p. 338-24-7

**2 Majątki**

do sprzedania w Kutnowskiem, 40 włók i 73 włók. Śliczne rezydencje, blisko kolei — szosa. Buraczano-fabryczne gospodarstwa; ceny umiarkowane. Wiadomość u inżyniera K. Stebelskiego, ul. Wólczańska 21. 399-3-2

**2 pokoje**

z wygodą, na parterze, na kantor, pracownię lub podobny proceder odstąpię. Południowa 25 m. 8. Baczyński. 391-3-3

**Bufet kolejowy**

do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 417-3-1

Potrzebny na wyjazd

**hafciarz lub hafciarka**

do tamborowania portyer. Zgłaszać się Piotrkowska 73 m. 18 od 6 do 8 wiecz. 419-3-1

**Wspólnik**

lub wspólniczka z kapitałem 1-2 tysięcy rubli bez udziału w pracy potrzebny do interesu, mającego wielką przyszłość. Oferty dla Chemika przyjmuje „Rozwój”. 421-2-1

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r18

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-373

**Dr. JELNICKI**

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-144

**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne  
**Nawrót Nr. 2.**

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6 637r237

**Dr. Ark. Goldenberg**

ul. Widzewska 106A (koło Główniej)  
choroby dzieci i wewnętrzne

Od g. 11-ej do 1-ej i od 6 do 9 ej wiecz. w niedziele i święta od 11-ej do 3-ej. 205 r-16

**Dr. L. Prybalski**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r320

Ulica Południowa Nr. 2.

Osiadliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

**Dr. B. Rejt**

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149-31

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-11

**Dr. Eugenia Korer-Gerszuni**

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerysty  
Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-136

**Dr. Józef Michalski**

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22  
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r50

**Dr. A. STEINBERG**

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena egzemy, łupuszu, fawusiu i t. p.) 1280r51

**Drobne ogłoszenia.**

Jest do sprzedania fortepian, tania. Ul. Konstantynowska 59, mieszka 22, od 6 do 7 wiecz. 594-3-3

Jest do sprzedania duży wybór uprząży na konie i pojedynka angielska mało używana. Widzewska 194. 619-3-1

Kantor Południowa nr. 2, poleca wszelką służbę domową i ma mamkę do umieszczenia. 579-3-3

Leonard Suchowski, korektor fortepianów, przyjmuje strojenia i reperacje. Piotrkowska 163. 543-4pc-4

Łóżeczko dziecięce, żelazne, emaliowane białe w dobrym stanie do sprzedania. Południowa 40, parter. 610-4-2

Masło w różnych gatunkach do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 601-4-4

Pokój elegancko umeblowany, z usługą dla inteligentnej kobiety, do wynajęcia zaraz. Długa 43, u p. Bronera. 611-3-3

Potrzebna uczennica do pracowni. Piotrkowska nr. 165 m. 5. 598-3-3

Potrzebna dziewczyna z uczelnianych rodziców do dziecka. Ulica Pańska nr 9 m. 17. 621-3-1

Przybłąkał się wyżeł maści białej, łaty brązowe, przednia noga cała brązowa. Odebrać go można na ul. Targowej nr. 93 u stróża. 622-3-1

Przybłąkał się pies cwajnos, maści złotej. Odebrać go można na ulicy Św. Emilii nr. 42 u stróża. 618-1

Skradziono paszport poddanego austriackiego Stanisława Szczytkowskiego, mieszkańca gminy Jawornik, obwodu myślenickiego. Uprasza się o zatrzymanie pałta, a odesłanie paszportu i dokumentów za wynagrodzeniem do restauracji Nawrót 38 lub do stróża Dzielnia 30. 620-3-1

Urządzenie sklepowe, nadające się do piekarni lub filii piekarskiej — tania do sprzedania. Adres wskaże Adm. „Rozwoju”. 615-3-2

Wyszedł z domu dnia 22 b. m. w piątek rano chłopiec 11-letni, nazywa się Aleksander Penc i do dziś dula niewiadomo, gdzie się znajduje. Ktoby wiedział o nim, proszony jest o zawiadomienie rodziców na ul. Wschodniej nr. 38 u gospodarza. 623-1

Znaleziono portmonetkę z pieniędzmi i kwit Nr. 15264 z lombardu Szymkiewicza z Piotrkowskiej 44. Odebrać można w adm. „Rozwoju”. 612-3-2

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu i lutym 1907 r. za frachtami: Rowno 1976 wełniane towary, Weszczman; Aleksandrów 78360 i 77682 noże maszynowe i wata hydro-skopijna, Agentura Celna; Warszawa posp. 40389 czekolada, Platner; Warszawa posp. 40121 czekolada, Rozenthal; Warszawa posp. 39874 i 39873 skórzany towar, M. Rozenberg; Warszawa posp. 39816 rękodzielnicze wyroby, Marczyński; Moskwa m. M. K. W. 27341 włósenne wyroby, Trutin; Białystok s. p. w. 11846 i 11698 wełniane towary, D. M. Solnicki; Grodno 4501 druki, T.wo „S. Lapin i S-je”; Białystok 11751 i 11750 skórzane wyroby, J. Rabinowicz; Noworadomsk 1398 meble gięte, Br. Thonet; Rostów Jek. 14725 książki, P. K. Łużnyj; Warszawa posp. 39487 czekolada, B. Platner; Warszawa posp. 39390 żelazne wyroby, Bialer; Moskwa m. M. K. W. 163755 płótno na worki, I. Raskin; Moskwa m. M. K. W. 162333 wyroby z włosia, K. Stimp; Ryga tow. 74719 przedza bawelniana, W. Ejkert; Grodno 34916 rękodzielnicze wyroby, Szuw; Wilno tow. 280060 rękodzielnicze wyroby, M. Kacenelembogen; Krasnaja Dzwina 51544 i 51920 kalosze gumowe, F. Werner; Rychów 4595 rękodzielnicze wyroby, Bogin; Dzwinsk 61328 rękodzielnicze wyroby, Wefsi i Mering; Wilno tow. 277951 rękodzielnicze wyroby, A. Kacenelembogen; Sokółka 10974, skórzane wyroby, A. Bubrik; Rowno 16014 sukno, K. Ickeson; Połonoje 16728 esencya octowa, N. Wajnozof; Smiela 2860 skrawki sukienne, J. Burtow; Kiszyniów 37166 rękodzielnicze wyroby, B. Ettis; Berdyczów 52955 rękodzielnicze wyroby, Ch. K. Bielkin; Odesa tow. P. Z. 208122 kudasy winny, Ch. Cybulewski; Kijów tow. 163907 tytuł, Solomon Kogen; Kijów m. P. Z. 16416 lufet i umywalnia, M. Kotlar; Warszawa m. Nadw. 169323, 169322 i 169324 szpilki żelazne, Grodziński; Warszawa W. 143232 rękodzielnicze wyroby, E. Rundo; Pruszków 11434 esencya octowa, A. J. Mieszczanski; Noworadomsk 26590 meble gięte, Br. Thonet; Zawiercie 35377 nasiona, Feldbaum; Warszawa W. 144552 skrzynia żelazna, W. Winawer; Włocławek 22589 narzędzia rolnicze, A. Grodzki; Włocławek 22312 narzędzia rolnicze, Haack; Warszawa W. 142070 wata bawelniana, I. Kaganowicz; Warszawa W. 141415 naczynia żelazne emaliowane, S. I. Ryzewol; Warszawa 1439977 skrawki skór, Berencwej; Warszawa 144133 sukno, Kinsberg; Warszawa 145060 skórzany towar, A. Szybel; Berli I maszyna do szycia, E. Berensztejn dla H. Berensztajna; Hamburg 6 pasy tranzmis, Hage; S-ka dla B. Gliksmana; Aachen-Templerbend 2 szklane wyroby, C. Mohre dla Mogka; Warsndorf 1 żelazne wyroby, Seidel i S-ka dla I. Gatińskiego; Soly 4343 rękodzielnicze wyroby, Strugacz; Walk 2596 rękodzielnicze wyroby, K. Nowikow dla Rozenberga; Petersburg tow. Mik. 858718 mydła toaletowe, Labor. parfum „Hollender”; Wiczuga 7815 rękodzielnicze wyroby, A. F. Morckin; Wiczuga 7675, 7676 i 7678 rękodzielnicze wyroby, W. A. Kurilow; Mitawa 41467 rękodzielnicze wyroby, Mejerowicz; Wilno 282233 rękodzielnicze wyroby, Bruk; Białystok 117679 tabacznne wyroby, J. Janowski; Wilno 282426 siedzie marynowane, Ch. Dworeckij; Moskwa M. Kaz. 167480 rękodzielnicze wyroby, Rajner; Moskwa tow. M. Br. 6672 rękodzielnicze wyroby, Z. Persie; Białystok 116518 tabacznne wyroby, J. Janowski; Moskwa M. Br. 1024 i 385 rękodzielnicze wyroby, P. W. Iwanow; Warszawa m. Nadw. 170890 balustrady, Beskin i Goldin; Międzyrzecze 5419 gilzy do papierosów, Ch. Szapiro; Chelm 10372 rękodzielnicze wyroby, T. Pojas; Ostrowiec 34773 szczotki, Grajsman; Opoczno 13607 żelazne wyroby, M. A. Baum; Mikołajew 8520 szafa drewniana, B. Sojfer; Żurawka 329045 rękodzielnicze wyroby, Awstisianc; Tyflis tow. 4955 dywan, I. Achwerdas; Orenburg Tasz. 43098 rękodzielnicze wyroby, Bogaczew; Baturlinowka 11815 rękodzielnicze wyroby, W. M. Baczekow; Jurczan Zawod 691 wełniane towary, T-wo spozyw. „Jurczan” dla J. Bojarskiego; Kielce 19355 wełniane towary, M. D. Ejzenberg; Warszawa W. 144199, 144005, 144869, 145396 i 145162 przedza wełniana, E. Briggs Br. i S-ka Marki; Warszawa 143273 i 143981 świece stearynowe, Matlaszewski i Nejman; Warszawa 142817 papier pakowy, Rechtman; Warszawa 142698 naczynia kuchenne, Wejsblat.

**Na Łódzkiej miejskiej stacji:** Jelec m. 5149 skrawki sukienne, Zawogielski; Szumicha 140 wełniane towary, Naczel. st. dla S. Gatińskiego; Białystok 82873 rękodzielnicze wyroby, Eksped. tow. dla Lichtenstajna; Białystok 107930 rękodzielnicze wyroby, M. Slonimski; Białystok 111064 i 111560 przedza wełniana, M. Frenkel; Białystok 115570 przedza wełniana, M. Slonimski; Petersburg tow. 219861 opadki bawelniane, R. Izraelowicz; Borysów 6124 skrawki sukienne, I. Kowif; Wilno 308567 sukienne szmaty, J. Drjaznia; Kreslawka 2317 wełniane towary, Mencyper; Moskwa tow. M. Br. 99639 i 25 rękodzielnicze wyroby, B. Długacz; Moskwa m. M. J. Ar. 93444 rękodzielnicze wyroby, Koczetygow i Br. Miazdrikow; Kiszyniów 34304 rękodzielnicze wyroby, Goldensztajna; Dzwinsk 58800 wełna sztuczna, Ch. Silin; Petersburg tow. 98116 i 181886 przedza bawelniana, L. Juft; Kijów I 161814 skrawki sukienne, L. Gordon; Kijów I 161882 i 162729 skrawki sukienne, M. Kolikow; Kijów I 163859 skrawki sukienne, E. Kolikow; Warszawa W. 129399, 129883, 131153, 131154, 131155, 135425, 136435, 139375, 139747, 140438, 164519 i 164860 cygara, T. Brin. **Na Stacji Łódź-Karolew:** Saray 5373 deski ośchowe, B. Goffman i **na st. Łódź-Chojny:** Gołowniewsk 5257 i 5258 ziarnka słonecznikowe, A. Barszki.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 416-3-1

Zaginiony paszport na imię Władysława Krzymianowskiego, wydany z gminy Kociw, gub. piotrkowskiej. 602-3-3

Zaginiony paszport na imię Abrama Zenbauma, wydany z magistratu Łodzi. 603-3-3

NOWOŚĆ!

Kinematograf.

Obraz historyczny przedstawiający

Niebywała  
Nowość  
w Łodzi!!!

Piotrkowska 35.

Życie Pana Jezusa.

od Narodzenia do Zmartwychwstania.

Dalszy ciąg tego obrazu przybył i jest pokazywany od dzisiaj. 404-3

№ 3338.

Obwieszczenie.

D Y R E K C Y A

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości pod № 48c/17 przy ul. Zawadzkiej, Natalii Zyznowskiej dodatkowo z przeszacowania w ilości rb. 8,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 23 marca 1907 r.

418

H. OTTO i S. PORADOWSKI

Wylączni Reprezentanci Zjazdu gorzelników na gub. Piotrkowską i Kaliską  
Łódź — Krótka Nr. 9.Otwarty został  
hurtowy i deta-  
licznySkład  
SPIRYTUSU DENATUROWANEGO

oraz artykułów technicznych do zastosowania spirytusu.

Jednocześnie rozpoczęto zapis trwający stale od godz. 9<sup>1/2</sup> rano do 9-ej wiecz. osób życzących używać spirytusu, celem wyjednania dla nich, pozwolenia od władz odnośnych, gdyż wobec ograniczeń od (1) 14 stycznia 1907 r., nikt spirytusu bez pozwolenia nie otrzyma. Upraszamy o spieszne załatwienie tej formalności. 121-101-21

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu  
w Zgierzu

podaje do wiadomości, że w środę d. 27 b. m. o godz. 4-ej po południu odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

którego porządek dzienny obejmuje:

1. Zatwierdzenie bilansu oraz podział zysku za rok 1906;
2. Wybór czterech członków Rady, jednego członka zarządu oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców;
3. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok 1907;
4. Wnioski członków.

357-3-3

Drożdże przychodzą codziennie świeżo!

Ważne dla p. p. piekarzy i handlujących.

Drożdże z czystego zboża, zawierające 96% sily, a zatem są najmocniejsze, przeto i najlepsze.

Poleca C. Lefèvre, Szczecin.

Wszelkie zamówienia wykonywa natychmiast główny reprezentant Edmund Bogdański, Łódź, Krótka II.

350-10-6

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego.

414-d

Poleca się

Mleko

wyborowe trzy razy dziennie świeże z dóbr Paprotnia i Walewice, sprzedaż hurtowa i detaliczna, dla udogodnienia Szan. Klienteli rozsyła się i po domach. Mikołajewska 89. 409-3-2

Dzierżawa.

Potrzebna jest od 1-go lipca, a może być i zaraz, dzierżawa małego kilku-włótkowego folwarku w dobrej glebie w blizkości miasta lub osady i kolei, z ławentarem lub bez. Łaskawe oferty z podaniem wysokości dzierżawy i objaśnieniem warunków proszę przesyłać pod adresem: Plackowski, Łódź, Długa 21.

425-3-1